Do kolejnego narożnika rynku musisz kroczyć,
z przeciwnościami losu się nie droczyć.
Do mostu nad Kanałem poprowadzi wówczas droga,
Spacerkiem nad wodą niedaleka to przygoda.)

Wypatruj czerwonej wieży z wieloma oknami
gdy się jej przyjrzysz, odwróć się do niej plecami.
Ośmiobocznym dachem zwieńczona,
widać, że wiele lat temu została ukończona.

Stąd rusz przed siebie po prostu
i wzdłuż Kanału Mosińskiego aż do mostu,
przed Tobą elegancki pan się wdzięczy,
lecz do wędrówki naszej nie dołączy.

Idź w stronę rynku niezbyt szybko, choć wytrwale,
byś celu nie minął w nadmiernym zapale.
Tam, gdzie dziś Galeria i Izba Muzealna,
od 1890 roku mieściła się budowla błagalna.

Nasi starsi bracia w wierze
wznosili tu do Boga swoje pacierze.
Choć to żydowska świątynia zwana

4 22

zmieniała swą funkcję jak losu niewolnica.

Nie do rynku, lecz przez Kanał most Cię prowadzi,
przy rondzie pinezka iść w prawo nie zawadzi.
Tam budynek z wieżyczką i czerwoną dachówką,
był to dom uzdrowiskowy, później porodówka.

Przejdź przez najbliższe pasy i przed siebie ruszaj.
Komin Ci drogowskazem, lecz oczy wybałuszaj.
Na placu ujrzysz pomnik, na nim bohater ukazany,
generał polski i amerykański szanowany.

Gdzie na cokole narzędzi skrzyżowanie,
mieści się króciutkie zdanie:

21 23 16

Z placu na ulicę ponownie wróć
i w prawą stronę swe kroki zwróć.

Zobaczysz na wprost dwupiętrowy
neoklasycystyczny budynek zabytkowy.
Tu czekając na pociąg, schronimy głowy,
bo w połowie XIX w. otwarto tu szlak kolejowy.

Stąd w stronę Poznania lub Wrocławia pojedziesz,
zależy, w którym kierunku bilet wybierzesz.
Przed dworcem w lewo skieruj się na pasy,
policz, ile okien jest świadkiem końca Twojej trasy.

18 10

Zanim się zgłosisz do okienka kasowego,
dowiesz się jeszcze czegoś ważnego.
Jakub Krauthofer urodził się w Bninie,
został wychowany w patriotycznej rodzinie.

Powróciwszy po studiach do Poznania,
wziął się do adwokackiego działania.
Napisał pismo do króla pruskiego,
domagając się odbudowy państwa polskiego.

Podczas Wiosny Ludów, rzecznik niepodległości,
założył oddział zbrojny, by dążyć do wolności.
Po misji specjalnego agenta w Berlinie,
ogłosił niepodległą Rzeczypospolitą w Mosinie.

Przez kilka dni miasto stolicą było
i pamięć o Jakubie

utrwaliło. 28 25 3 9

Dowiedz się z questu, jak spolszczył nazwisko
i z wielu zagadek to będzie już wszystko.

Na koniec przenieś literki zgodnie z numeracją
i po pieczątkę zgłoś się – to koniec z narracją.

Szkoła Podstawowa nr 2
w Mosinie

GDZIE TO JEST?
W Mosinie – mieście położonym 22 km od Poznania. Trasę rozpoczynamy na Placu 20 Października.

NA CZYM TO POLEGA?
W czasie wędrówki rozwiązuje się zadania i zagadki, które doprowadzą do ostatniego punktu, w którym czeka na uczestnika zabawy skrzynia skarbów z pamiątkową pieczęcią. Odcisk pieczęci w miejscu na skarb jest poświadczeniem ukończenia wyprawy. Miło będzie, jeśli w załączonej Księdze Questowiczów zostawisz swój wpis.

CZAS PRZEJŚCIA: ok. 60 minut

AUTORZY: uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Mosinie pod opieką Beaty Buchwald i Anny Ciesielskiej.
OPIEKUNOWIE WYPRAWY: Beata Buchwald, Anna Ciesielska
beata.buchwald@sp2mosina.edu.pl
anna.ciesielska@sp2mosina.edu.pl

Quest dostępny w godzinach otwarcia kasy PKP.

Hasło:

1	2	3	4	5	6

7	8	9	10	11	12	13	14	15	16

17	18	19	20	21	22	23

24	25	26	27	28	29

RZECZYPOSPOLITEJ MOSIŃSKIEJ
1848 - 2018
170 lat

Mosina w XIX w.

QUEST

Jakub Krauthofer-Krotowski

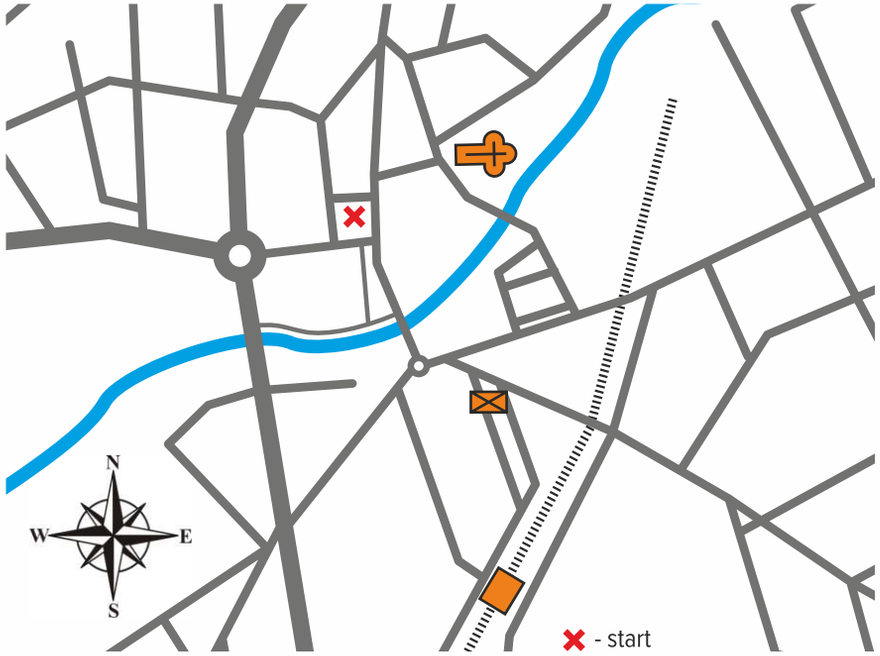

Witamy w naszej gminie,
co z elegancji słynie.
Oprowadzać Was będziemy
po XIX-wiecznej Mosinie.

Zaczynamy tam, gdzie rozkwitały znajomości,
a dostojnicy i kupcy mieli swe włości.
W bok od Urzędu Miejskiego, ulicą Kościelną,
idziemy przywitać postać św. Mikołaja dzielną.

Dosłowne zadzieranie nosa mając na względzie,
wypatrujcie, co nad wami górować będzie.
Jednak nie na kościele skupiajcie się, moi mili,
rzecz w tym, byście kilka kroków w prawo
zrobili.

Spójrzcie na jasny budynek z wysokim dachem,
pośrodku rozszerzony piętrowym ryzalitem,
teraz przygląda się Wam w całej swej okazałości,
w płaskorzeźbie zaklęte

			O	P	A	T					
2							5				

Z dziewiętnastowiecznej plebanii ruszamy,
lecz żadnych map nie dotykamy.
Mamy nadzieję, iż dobrze się bawicie
i się na siebie nie złościcie.

Gdy na drogę Kościuszki wrócicie,
ceglany budynek szkoły ujrzycie,
wzdłuż ulicy Kościelnej idźcie,
tylko jej długością się nie zdziwcie.

Kiedy na jej końcu się znajdziecie,
obiekt z trzema arkadami zobaczycie.
Na przeciwko niego znajduje się dom stary,
może leczono tam także udary.

Koło drzwi srebrna tabliczka się znajduje,
a na niej informacja, której każdy potrzebuje,
najpierw

13	11						20

,
potem ochronka,
a teraz tylko prywatna zasłonka.

Jeśli staniecie przodem do tego budynku,
nie idźcie w stronę rynku,
w północnym kierunku się wybierajcie
i kolejnego miejsca na mapie szukajcie.

Cały czas na północ zmierzając,
po drodze niskie budynki mijając,
do końca ulicy Poznańskiej dojdziecie,
po lewej stronie wielki sklep ujrzycie.

Światła Was poprowadzą właściwą drogą,
jednak zakupy tu kusić nie mogą,
bo to ulica obok sklepu ważniejsza,
prowadzi, gdzie drzew grupa rozleglejsza.

Po chwili wielki kamień po lewej napotkasz
i już znalazłeś –

	6					26	29		

cmentarz.
Choć nekropolię dotknęło zniszczenie,
dla pamięci ludzkiej ma tutaj wspomnienie.

Od cmentarza ewangelickiego
idź najpierw prosto, a potem w lewo.
Ukażą się dwa słupy barierek z daleka,
a Twój cel na Ciebie tam czeka.

Park skromny tu powstał,
gdzie kiedyś plac zabaw istniał
i został tylko niski mur ceglany,
z fragmentów macew zbudowany.

Przeczytaj, jakiego narodu to miejsce pamięci,
niech do poznania historii nie brak Ci chęci.
Na czele ich religii Gwiazda Dawida stała
i aż do dziś jako symbol

			8			15

wytrwała.
Gdy miniesz murek pamięci szybciutko,
drogą prawą i piaszczystą idź króciutko.
Potem w lewo skręć i ulicą Reymonta pędź.

Gdzie skruszona skała w kostkę się zamienia,
pójdź w lewo spokojnie, bez żadnego
zwątpienia.
Twym oczom niebawem ukaże się zebra,
przejdź ostrożnie, gdyż życie twe warte srebra.

W prawo zwrot, idź do przodu wytrwale,
czy to w słocie, czy w upale,
przy rondzie wypatruj słupa ogłoszeniowego,
na górze czasomierzem ozdobionego.

Idź ulicą jednokierunkową,
poprowadzić Cię do rynku gotową.
Pośpiech niech Ci w głowie nie mąci,
nie biegnij przed siebie, by nie zabłądzić.

Ukłon w stronę leworęcznych,
gdyż należą również do ludzi zręcznych.
Teraz nogi Twoje poruszają się szybko,
gdyż do celu jest bardzo blisko.

Liczyć do dwóch chyba każdy potrafi,
przejdź przez drugą zebrę, co Ci się przytrafi.
Humor autorkom tej rymowanki dopisuje,
nie bój się, nikt wypadku nie planuje.

Wypatruj domu kwiatami z kamienia ozdobionego,
kolorową flagą na dachu zwieńczonego,
gdzie najpierw hotel

27						17	7			

funkcjonował, a okupant go miejscem dla
urzędników mianował.

Gdy już informacje z tablicy przeczytasz,
dalej przed siebie pomykasz.
Spojrzenie w lewo niech prowadzi Cię,
niezbyt daleko, lecz prosto udaj się.

Twój cel stylu neoklasycystycznego,
trafisz tu, szukając leku dobrego.
Stoi w tym miejscu więcej niż 110 lat
i dawniej nazywał się tak...

24						14						1	

Gdy do apteki tyłem stoisz,
przez ulicę iść się nie boisz.
Znowu wędrujesz przez pasy,
Chociaż to nie koniec trasy.

Przechodzisz obok centrum handlowego,
w dawnym budynku szwalni stworzonego.
Widzisz niejeden sklep własnościowy
i przejście przez zebrę przychodzi Ci do głowy.

Po kątach się snuć niemiła to sprawa,
lecz czasem tak w życiu się układa.
Gdy kolejny narożnik rynku ominiesz,
nad półokrągłą bramą tablicę dostrzeżesz.

W tym budynku, mój kolego,
na przełomie wieku XIX i XX
działało sanatorium

					19				12	

nazwane,
z kąpieli wodnych i słonecznych znane.

Gdy przejdziesz przez bramę w głąb podwórza,
zobaczysz ceglaną wieżę, co z prawej się
wynurza.
(Jeśli brama niegościnna w głąb Cię nie zaprosi,
w weekend na drogę dookoła budynków się
zanosi.